

ARCHIWUM M. STU

nr 12 z Sosnowca

96

SPRAWOZDANIE
z działalności Socjalistycznego
Magistratu m. Sosnowca
za okres 1925 — 1928 r.

Biblioteka
M. Dysewarska
Nr.



308

Sc. 88

352 (1.001)

Regionalia

26.192

WSTĘP.

Gospodarka miejska nabiera z każdym dniem coraz to większego znaczenia i dzisiaj stanowi już pierwszorzędne zagadnienie nie tylko dla miast samych, ale i dla rozwoju całego państwa. Dla ludności b. Kongresówki, a zwłaszcza dla klasy pracującej, która jest głównym mieszkańcem miast, zagadnienie to ma tem większą wagę, bo z jednej strony miasta nasze aż do wojny światowej pozbawione były możliwości stanowienia o sobie, czyli samorządu, rządzone obcą ręką i wyzyskiwane z całą bezwzględnością, znajdowały się w stanie zupełnego zastoju i zaniedbania, a z drugiej strony obecna ustawa samorządowa i ordynacja wyborcza powołała wszystkich mieszkańców do tej gospodarki. Sosnowiec stanowi żywy przykład tego, co jest treścią samorządu. Do niedawna jeszcze był on fabryczną wsią i dopiero przed 25 laty zaliczony został do rzędu miast i do dnia dzisiejszego nosi on ten charakter kilku złączonych ze sobą osad, które pobudowały, a właściwie pokleciły się koło okolicznych kopalń i hut. Znajdując się nad samą granicą ze względów wojskowych skrepowany był w rozbudowie swojej aż do czasu uzyskania niepodległości Państwa Polskiego. Gospodarowały w nim kapitały obce, francuskie i niemieckie. Kopalnie i huty obsiadły całą niemal jego powierzchnię; do dziś dnia jeszcze olbrzymią większość terenów miejskich należy do tej martwej ręki kapitalistów obcych, którzy nie chcą wypuścić ani piędzi ziemi ze swego posiadania. Gospodarka kapitalistów francuskich i niemieckich, popierana przez rządy obce i swoje, wyrzyła swoje haniebne piętno na tem mieście. Obliczona ona była na największy wyzysk terenu i jego ludności, nie dbała o jego wygląd i stan.

Gospodarowano rabunkowo, jak w dzikich afrykańskich krajach, robotniczej ludności pozwalano wegetować wśród najokrepijszych warunków, niegodnych człowieka cywilizowanego. Byłe jaknajwięcej wywieść z kraju, a jaknajmniej wyłożyć. I tak olbrzymie, stutysięczne mrowisko ludzkie trwało w swojej nędzy i ohydzie, pozbawione przydatnych urządzeń, mieszkań, ogrodów, kanalizacji, wodociągów, szkół, szpitali, komunikacji, bruków. Kto chce dziś jeszcze zobaczyć ślady tej gospodarki może przechodząc ulicami miasta oglądać pomniki hańby ludzkiej w domach mieszkalnych Towarzystwa Sosnowieckiego, w koszarach dietlowskich i szenowskich. Pałac i rudera oraz milioner, fabrykant obcy a nędzarz, robotnik polski, stanowiły dwa oblicza naszego miasta. Z chwilą uzyskania samorządu gospodarstwo w pierwszej Radzie miejskiej dostała się w ręce większości prawicow-

mieszczańskiej, która sprawowała ją od r. 1919 do maja 1925 r. Klasa robotnicza reprezentowana była w Radzie przez Klub zaledwie 11 radnych socjalistycznych. Z natury rzeczy gospodarka ta, podnosząc z długoletniego zaniedbania miasto, prowadziła politykę po linii interesów klas posiadających. Potrzeby szerokich warstw robotniczych nie były w najmniejszej mierze zaspakajane. Zaspokoić te niezbędne potrzeby znaczyło wejść na tory wielkiej polityki inwestycyjnej, szukania źródeł dochodów tam gdzie one się znajdowały, a więc rozpocząć wojnę z uprzywilejowanymi kapitalistami oraz ze ~~wzbożaczem~~ mieszczaństwem. Czyż mogła się na to zdobyć pierwsza Rada miejska złożona w większości z urzędników tego właśnie obcego przemysłu i tych samych mieszczan, które w pierwszym rządzie byłyby dotknięte tym programem inwestycyjnym? Oczywiście, że nie. Prowadzono więc skromną politykę wiązania końca z końcem, żeby tylko nikogo nie dotknąć, nie ruszyć, dbano tylko o śródmieście, zamieszkane przez zamożną ludność, pozostawiono w dotychczasowym zaniedbaniu przedmieścia z jego ludnością robotniczą. Gospodarka miejska w tych warunkach nie mogła odpowiadać potrzebom wielkiego miasta ani też jego ludności. Trzeba było wytężonej pracy uświadamiania, budzenia stutysięcznej rzeszy mieszkańców, ażeby ją przekonać, że w takim mieście jak Sosnowiec, gdzie praca robotnika wydobywa i wytwarza wielkie bogactwa, rządy należeć do klasy pracującej i dla jej pożytku sprawowane być winny.

Uczyniła to P.P.S. w czasie wyborów do Rady Miejskiej w 1925 roku. Klasa pracująca naszego miasta zdobyła swoją świadomość, a z nią i rządy w mieście. Wybory te dały większość socjalistyczną w Radzie Miasta. Socjalizm stanął w obliczu rzeczywistości i musiał wykazać, że potrafi nie tylko stanowić opozycję, ale, że umie rządzić, że program jego wytrzyma próbę życia, że umie zamienić słowa w czyn. Zwycięstwo nasze zwróciło uwagę wszystkich na czerwony Sosnowiec. Był on trzecim zaledwie, po Wiedniu i Sztokholmie, miastem w Europie, gdzie socjaliści zdobyli bezwzględną większość. I oto 29 naszych towarzyszy robotników podjęło się pracy w tych trudnych warunkach. Rozpoczęliśmy rządy w chwili największego kryzysu gospodarczego i bezrobocia, które wymagało natychmiastowego zatrudnienia setek i tysięcy mieszkańców. Trzeba było rozwinąć program prac i zamierzeń dostosowany do potrzeb środowiska robotniczego i powoli przechodzić ze systemu gospodarki mieszczańskiej w system gospodarki socjalistycznej, a musieliśmy to robić w ustroju kapitalistycznym, mając nad sobą władzę nadzorczą Województwa, usposobioną zawsze nieżyczliwie względem miasta socjalistycznego, a obok siebie wrogą klasę posiadającą. Należało rozwinąć nowy program w dziedzinie gospodarczej, społecznej i kulturalnej. Chcąc go wykonać należało przede wszystkim zreformować nasze finanse, zdobyć środki pieniężne w źródłach, dotychczas ukrywanych i bronionych, pociągnąć sprawiedliwie wszystkich do ponoszenia ciężarów na rzecz miasta.

W pracy tej zostaliśmy sami i sami za nią przyjmujemy odpowiedzialność. Klub mieszczański przeszedł do najostrzejszej opozycji, starając się wszelkimi sposobami przeszkadzać w naszej robocie i psuć

ją gdzie można, potem ją bojkotował i zohydzał w opinii publicznej i u władz wojewódzkich, mimo, że dla lepszej orientacji oddaliśmy mu większość mandatów w Komisji rewizyjnej, dając mu przez to możliwość swobodnego przeglądania całokształtu gospodarki naszej; wreszcie miotając się w swej bezsilności, trzasnął drzwiami i uciekł, zostawiając nas samych sobie.

I dzisiaj po upływie lat trzech i pół z dumą możemy patrzeć za siebie. Klasa robotnicza potrafiła uporać się przez ten czas z tym trudnym zagadnieniem, jakie stanowi gospodarka samorządowa. Dziesiątki posiedzeń plenarnych, setki komisji radzieckich, wszystko to bezinteresownie poświęcił robotnik—radny swojemu miastu. Odrywając się od ciężkiej pracy, z kopalni, huty, fabryki czy warsztatu, zle wynagradzany, nędznie odżywiany, mozolił się w pracy nowej, którą go wyszlachetniła. Kierowany przez kilku społecznie wyrobionych przywódców prowadził całą robotę w Radzie miejskiej. Ile ofiarności, zaparcia się siebie, zaciętej wytrwałości i szlachetnej ambicji, ile inicjatywy, ile wiary w świętość swojej sprawy i w przyszłość swojego programu włożył w to miasto polski górnik, hutnik, czy włókiennik! Zrozumie każdy kto zetknie się z tym oto sprawozdaniem. Prawdziwie może on sobie powiedzieć, że to „z trudu jego i znoju”. A gdy się zapytacie w jaki sposób mógł robotnik podołać zadaniom gospodarki samorządowej, gdzie znalazł wzór i przykład, odpowiemy wam krótko w programie P.P.S.

Nie będziemy nic ukrywać ani taić. Prawda, robiliśmy błędy, może nawet robiliśmy ich wiele. Gdzież jest taki rząd, który ich nie robi. Ale zacięta krytyka pism miejscowych nie o to ma do nas pretensje. Bije ona w nas jako w socjalistów, bije w nasz program, którego nienawidzi. Nienawidzi nas za to, że z lokatorów staliśmy się tego miasta gospodarzami, a że to uczynił robotnik — socjalista nienawisć jest tem większa.

Nie złażało nas to ani nie złamie. I gdy napadają na nas nas społeczni wrogowie, że ciężko będzie po nas rządzić, że nikt się tego podjąć nie chce, odpowiadamy im: My się podejmujemy, bo do wyborów stajemy niemal w tym samym składzie osób, z tą samą listą, z tym samym Nr. 2 jako P.P.S.

Nie potrzebujemy agitacji bo mamy za sobą fakty i cyfry, mówiące za nas do każdego uczciwego człowieka.

Program przez nas zapoczątkowany nie da się już zepchnąć z porządku dziennego, zostać musi nawet gdyby inni przyszli. Do wyborów idziemy z głęboką wiarą w siłę klasy robotniczej, która gdy raz zdobyła swoje miasto i zatknęła na nim czerwony sztandar, nie da go sobie wydrzeć i nie ustąpi.

ROBOTNICY! nie dajcie miasta skąd Wasz ród!

Sosnowiec, w listopadzie 1928 roku.

Dr. ADAM PAWELEK
Prezes Rady Miejskiej.

Co uzyskały poszczególne dzielnice miasta w latach 1925—1928?

Do roku 1925 zakłady, urządzenia i inwestycje miejskie, powstały głównie w śródmieściu, na nim bowiem skupiała się przeważnie uwaga gospodarzy miasta.

Stan ten uległ kardynalnej zmianie od maja 1925 r. t. j. od objęcia steru samorządu sosnowieckiego przez socjalistów. Już w 1925 r. podjął nowy Magistrat starania, o poprawę, fatalnego stanu przedmieść zamieszkałych przez ludność robotniczą i zachował ten kierunek aż do chwili obecnej.

Ażeby zorientować się które, dzielnice miasta i w jakim stopniu uzyskały inwestycje miejskie lub urządzenia w latach 1925—1928 a ściślej od maja 1925 r. do listopada 1928 r. rozpatrzmy kolejno dokonane prace w obrębie poszczególnych dzielnic.

Zacniemy od tych które były najbardziej upośledzone dotychczas, a więc od Milowic, Modrzejowa, Śróduli, Pogoni. W dzielnicach tych przez cały szereg lat nie zrobiono nic lub bardzo niewiele.

Zacniemy od Milowic:

MILOWICE.

Dzielnica ta położona w odległości $3\frac{1}{2}$ kilometrów od śródmieścia, od 1915 r. t. j. od jej przyłączenia do Sosnowca nie odczuła prawie dobrodziejstw przynależności do wielkiego stutysięcznego miasta.

Poprawa tego stanu rzeczy nastąpiła w 1925—1928 r.

Drogi. Największą bolączką tej dzielnicy były fatalne drogi. W 1926 r. dokonano remontu szosy łączącej Milowice z centrum miasta (ul. Wiktora) na długości 1500 mtr. kosztem zł. 37.428,18 i wybudowano główną arterję Milowic (a zarazem drogi łączącej Milowice z Czeldzią) ul. Saturnowską na długości 1250 mtr. kosztem zł. 129.526,88.

Oświetlenie. Bardziej jeszcze dotkliwie odczuwano brak oświetlenia w Milowicach. Dzięki usilnym staraniom Magistratu w 1928 r. dzielnica ta uzyskała oświetlenie elektryczne w postaci 11 lamp ulicznych, które narazie czynią zadość potrzebom tej dzielnicy.

Kancelaria dzielnicowa. Z uwagi na znaczną odległość od miasta, załatwianie spraw w Magistracie wymagało znacznej straty czasu. W 1926 r. Magistrat otworzył dla wygody mieszkańców tej dzielnicy, kancelarię dzielnicową, która załatwia sprawy meldunków, świadectw dla zwierząt, wpłaty podatków i t. d.

Urząd pocztowo-telegraficzny. Dalszym ważnym udogodnieniem dla tej dzielnicy, jest powstanie, dzięki staraniom Magistratu, urzędu pocztowo-telegraficznego w 1928 r. Magistrat dostarczył urzędowi lokal i urządzenie. Nie trzeba dowodzić jakie ma znaczenie ten urząd dla odległej od śródmieścia dzielnicy.

Szkoła. Szkołę powszechną w Milowicach przy kopalni utrzymywało do 1926 r. Sosnowieckie Tow. Kopalń i Zakładów Hutniczych, Korzystając z tego, że obowiązek utrzymywania szkół powszechnych ciąży na samorządzie, z chwilą objęcia Magistratu przez socjalistów. Towarzystwo rzekło się utrzymywania szkoły i zachodziła obawa, iż dzieci przez pewien czas będą pozbawione nauki. Dzięki niezwłocznemu objęciu szkoły przez Magistrat, dzieci na tem nie ucierpiały. Szkoła jest zaopatrywana przez Magistrat w pomoce naukowe książki itp. W 1927 r. przejęto znów szkołę przy Hucie Milowice prowadzoną dotychczas przez Modrzejowskie Zakłady Górniczo-Hutn.

MODRZEJÓW.

Dzielnica ta znajduje się w podobnych warunkach jak Milowice Oddalona jest od śródmieścia 5 kilometrów.

Drogi. Za wyjątkiem szosy Częstochowa—Nowy Bieruń, przechodzącej przez Modrzejów, drogi w tej dzielnicy były w opłakanym stanie. W okresie 1925—1928 r. wybudowano ulicę Henryka na długości 660 mtr. następnie przeprowadzono kapitalny remont ul. Dąbrowskiej. Uporządkowano Rynek przez pokrycie go szkłem wodnym na powierzchni 3130 mtr.². Na ul. Dąbrowskiej ułożono chodnik na długości 740 mtr. (2218 m²). Na ul. Pastewnej ułożono chodnik. Na powyższe roboty drogowe wydano okragło zł. 135.000

Oświetlenie. Oświetlenie Modrzejowa a szczególnie Rynku było niedostateczne. Ustawiono więc nowych 7 lamp powiększając tym sposobem ilość lamp w Modrzejowie z 15 do 22.

Urząd pocztowy. W 1927 r. Modrzejów pozyskał dzięki Magistratowi urząd pocztowo-telegraficzny, który zaspakaja potrzeby nie tylko tej dzielnicy, lecz również gmin sąsiadujących z Modrzejowem. Lokal, światło, opał, urządzenie urzędu, opłata czynszu itp. obciążają Magistrat.

Kramy na Rynku. Ażeby ożywić życie handlowe Modrzejowa, utrwalić i uporządkować targi w Modrzejowie Magistrat w 1928 roku przystąpił do budowy na Rynku kramów murowanych.

Szkoła. Przerobiono dość dużym nakładem stajnię na salę gimnastyczną i mieszkanie kierownika szkoły. Szkołę zaopatrywano każdorocznie w pomoce naukowe, książki do biblioteki itp.

ŚRODULA—KONSTANTYNÓW.

W gorszym stanie niż dwie poprzednie dzielnice znajdowała się Środula. Położona na gruncie kamienistym o zmiennej wysokości, nie posiadała ani jednej ulicy jako tako zabrukowanej, nie posiadała oświetlenia.

Drogi. Już w 1925 r. nowy Magistrat podjął pracę nad wybudowaniem najważniejszej arterji Środuli ulicy Okrzei. W ciągu 1925—1927 r. pracę tę przedstawiającą wiele trudności, wykonano i dziś ulica ta należy do liczby najlepszych w mieście. Budowę prowadzono na długości 575 mtr. a koszt ogólny wyniósł zł. 117.400. Koszt ten obejmuje również ułożenie chodnika na tej ulicy na długości 608 mtr. Jest to pierwszy chodnik na Środuli. Na Konstantynowie wybudowano w 1927 r. szosę smołowcowaną na Pekin do szpitala, na długości 1440 mtr. kosztem zł. 141.676. Wyremontowano ulicę Piotrkowską. Na ulicy Robotniczej na Konstantynowie ułożono chodnik na długości 317 mtr. (238 m²) oraz uporządkowano bardzp ważne dla ludności tej dzielnicy przejście na ulicy Gampera z chodnikiem długości 264 mtr. (264 m²).

Oświetlenie. Lata całe ludność Środuli daremnie dopominała się oświetlenia. Przy fatalnych drogach brak oświetlenia dawał się szczególnie dotkliwie we znaki.

Dopiero w 1926 r. na skutek energicznych wystąpień Magistratu Elektrownia Okręgowa zainstalowała początkowo 14 lamp a następnie jeszcze 2, dzięki czemu elementarne potrzeby tej dzielnicy w zakresie oświetlenia zostały zaspokojone.

Szkoła. Szkoła powszechna na Środuli mieści się w budynkach prywatnych nieodpowiednich i szczupłych. W 1927 r. Magistrat przystąpił do budowy gmachu szkolnego dla Środuli, który okazał się i urządzeniem wewnętrznem przewyższy gmachy szkolne istniejące. Gmach będzie posiadał 13 sal szkolnych, salę gimnastyczną, gabinety naukowe, itp.

Prawdopodobnie w 1928 r. gmach będzie doprowadzony pod dach a być może przykryty dachem. Kosztorys gmachu obliczony jest na 540.000 zł.

POGOŃ.

Najludniejsza ta dzielnica Sosnowca zamieszkała tak jak poprzednie przeważnie przez ludność robotniczą, pod względem dróg, oświetlenia i urządzeń miejskich do 1925 r. znajdowała się w stanie opłakanym. Większość ulic słabo oświetlonych lub wcale nieoświetlonych tonęło w błocie. To też w ciągu 1925—1928 r. dzielnica została najwydatniej wyposażona w drogi i oświetlenie. W 1928 r. zaprowadzono na licznych ulicach kanalizację.

Drogi. Od maja 1925 r. do listopada 1928 r. przeprowadzono kapitalny remont lub wybudowano ulice: Żytnią, Rysią, Długą, (wszystkie trzy rozpoczęte przed majem), Grochową, Średnią, Pszenną, Będzińską, (szosa Częstochowa — Nowy Bieruń) Staropogońską, Racławicką, Zgoda i Cicha, Szopena, szosę Pogoń — Czeladź. Ogółem wykonano 14 ulic długości 6586 mtr. (około 33000 m²) kosztem okragło 400.000 zł. (395.707 zł.).

Oprócz tego wyremontowano na pewnych odcinkach lub w całości ulice: Będzińską, Aleję, Rudną, Orlą, Żeromskiego, Florjańską, Rybną, Nowopogońską, Żytnią, Długą, Staropogońską, Dziką, Bracką,

Chemiczną, Kopernika. Następnie ułożono chodniki (na pewnych odcinkach) na ulicach; Długiej, Chemicznej, Orlej, Rybnej, Zeromskiego, Będzińskiej, Nowopogońskiej, Brackiej. Razem chodników 2897 mtr. bież. 4637 m².

Można stwierdzić, że pod względem dróg zaspokojono najpilniejsze potrzeby Pogoni. Niektóre ulice świeżo wybudowane prezentują się wyjątkowo dodatnio np. ul. Grochowa (betonowa) ul. Szopena, Zgoda (smółkowcowane).

Oświetlenie. Duży postęp na Pogoni od maja 1925 roku do października 1928 r. można zaobserwować pod względem oświetlenia. Uzupełniono oświetlenie lub zaprowadzono oświetlenie na 30 ulicach Pogoni przez założenie 54 nowych lamp. Są to ulice: Pusta, Będzińska, Długa, Cicha, Majowa, Bracka, Orla, Rudna, Czeladzka, Żabia, Florjańska, Kopernika, Zielona, Mała, Wąska, Lisia, Pszenna, Wielka, Żytńia, Marjacka, Nowopogońska, Żeromskiego, Grochowa, Racławicka, Staropogońska, Rzymska, Twarda, Górnicza, Chemiczna, Przechodnia. Tym sposobem ilość lamp na Pogoni w tym okresie została podwojona.

Kanalizacja. Niezbędne urządzenie sanitarne jakim jest kanalizacja, budowana w Sósnowcu z pożyczki ulenowskiej, zaprowadzona została w 1928 r. również na Pogoni. Przeprowadzono kanały na ulicach: Żeromskiego, Orlej, Długiej, Będzińskiej, Wodnej, Rzecznej, Nowopogońskiej, Florjańskiej, Racławickiej, Kopernika, Wielkiej, Żytńskiej, Pszennej, Długiej. Razem 4.479 mtr.

Tramwaje. Uruchomione w grudniu 1927 r. przy udziale i staraniach Magistratu tramwaje elektryczne oddały na terenie Sosnowca największą korzyść tej dzielnicy przecinając ją na całej długości i łącząc w nadzwyczaj dogodny sposób ze śródmieściem. Dzięki tej okoliczności można zaobserwować olbrzymi wzrost ceny placów na Pogoni a jednocześnie stosunkowo ożywiony ruch budowlany w tej dzielnicy.

Szkoły. Nadbudowa szkoły przy ul. Żytńskiej w maju 1925 r. nie była jeszcze ukończona. Przez szybkie ukończenie pozostałych robót jeszcze w 1925 r. oddano na użytek tej szkoły dalsze 7 sal szkolnych. Szkołę zaopatrzono w znaczną ilość pomocy naukowych, książek, urządzono radio, telefon.

Ochronki. Liczba ochronek dla dzieci w wieku przedszkolnym zwiększona została na Pogoni o jedną. Wszystkie ochronki należycie wyposażono.

Kolonja mieszkalna. Wygląd Pogoni niezmiernie zyskał przez pobudowanie w tej dzielnicy przez Magistrat dużej kolonii mieszkalnej im. B. Limanowskiego o blisko 100 mieszkaniach (98). Magistrat w tej dzielnicy nabył w 1926 r. duży plac 778 prętów na którym projektowane jest wzniesienie nowej kolonii mieszkalnej.

SIELEC.

Z bliższych przedmieść następne miejsce po Pogoni pod względem zaludnienia zajmuje Sielec, dzielnica dotychczas również pod wieloma względami zaniedbywana.

Drogi. W mniejszym stopniu niż na Pogoni, lecz również znaczne roboty drogowe wykonano w tej dzielnicy. Do najważniejszych należy wybudowanie ul. Kaliskiej od Niskiej do Barbary a następnie od Narutowicza w kierunku wschodnim, następnie kapitalny remont ul. Zagórskiej, Żelaznej, Zamkowej. Ogólnie 4.859 mtr. bież. kosztem okra-gło 320.000 zł.

Mniejszy remont przeprowadzono na ulicach Narutowicza, Wawel, Zagórskiej, Niskiej.

Na ulicach Wawel, Ludwika, Narutowicza ułożono nowe chodniki ogólnie na długości 1.905 mtr. 3.530 m². Na jednej tylko ulicy Narutowicza ułożono chodników 2.700 m² kosztem 22.000 zł.

Oświetlenie. Również w dzielnicy sieleckiej oświetlenie ulic doznało znacznej poprawy. Wiele ulic dotychczas nieoświetlonych otrzymało oświetlenie, na innych ilość lamp zwiększono. Ogółem ustawiono 28 lamp na 15 ulicach Sielca, a mianowicie na ulicach: Kaliskiej, Tatrzańskej, Parkowej, Sławkowskiej, Ludwika, Podgórskiej, Narutowicza, Barbary, Zagórskiej, Śląskiej, Kuźnicy, Krakowskiej, Czarnej, Niskiej, Krętej.

Łaźnia. Nowy Magistrat zastał ledwie rozpoczętą budowę łaźni przy ul. Sławkowskiej. W ciągu 1925 i 1926 r. łaźnia została ostatecznie wykończona i 10-II 1927 r. uruchomiona, oddając duże usługi przedewszystkiem dzielnicy sieleckiej, a następnie dzielnicy śródmieścia.

Szkoły. W 1926 r. Gwarectwo „Hr. Renard” wzorem innycn zakładów przemysłowych, rzekło się utrzymywania szkoły powszechnej przy ul. Szkolnej którą objął niezwłocznie Magistrat przejmując na siebie wszelkie ciężary wynikające z tego faktu. Szkoła na ul. Wawel, która mimo pozorów wykończenia w maju 1925 r. posiadała jeszcze wiele braków, została wykończona ostatecznie a więc cały gmach wytynkowano, urządzono bramę wjazdową, wzniesiono ogrodzenie murowane, wykończono piwnice itp.

Ochronki. Dzielnica Sielec zamieszkała przez ludność robotniczą nie posiadała dotąd ochronek dla dzieci w wieku przedszkolnym. Po uciążliwych staraniach uzyskano stosowne lokale i w 1927—1928 r. utworzono 2 ochronki.

Park przy Sądzie. Sosnowiec pozbawiony jest dotychczas parków publicznych i ogrodów. Jedynie tylko Sielec a właściwie jego część Kuźnica uzyskała dzięki zabiegom Magistratu prawo korzystania z pięknego aczkolwiek niewielkiego parku przy Sądzie Okręgowym.

Kanalizacja. Z uwagi na to iż wysokość otrzymanej pożyczki z funduszków Ułena była niedostateczna w pierwotnym planie budowy kanalizacji dzielnica Sielec miała być na razie pozbawiona kana-

lizacji. W roku bieżącym jednak zmieniono plan robót, zaniechano budowy rzeźni, natomiast postanowiono w tej dzielnicy przeprowadzić kanalizację, aby w dzielnicach najsilniej zamieszkałych nie brakowało tego niezbędnego urządzenia sanitarnego. W 1928 r. do budowy kanalizacji przystąpiono a obecnie roboty są dość znacznie posunięte.

DĘBOWA GÓRA.

I ta dzielnica jak inne nawet w daleko większym stopniu potrzebowała uporządkowania pod każdym względem. Tutaj brak dróg oświetlenia itp. urządzeń jest bodaj najdotkliwszy.

Drogi. Wobec intensywnych robót drogowych w 1925 i 1926 r. na Pogoni i skutkiem odmowy ze strony Rządu subwencji względnie pożyczek dalszych na zatrudnienie bezrobotnych, stan dróg w tej dzielnicy nie doznał należytej poprawy. Na kapitalny remont szosy Częstochowa—Nowy Bieruń przechodzącej przez Dębową-Górę wydano, licząc odcinek od Ludwika do Modrzejowa okragło zł. 132.000. W roku bieżącym przystąpiono do budowy ulicy Dańdowskiej. Na kamień zwieziony już na tą ulicę wydano 21.000 zł.

Oświetlenie. Jak wiele innych dzielnic również i ta była pozabawiona zupełnie oświetlenia. Starania Magistratu czynione w Elektrowni Okręgowej odniosły jednak obecnie skutek i Magistrat uzyskał przyrzeczenie, że ustawienie lamp elektrycznych na Dębowej Górze nastąpi w najbliższym czasie.

Szkoły. Prowadzona przez Gwarectwo Hr. Renard szkoła powszechna przy ul. Dębowej, została przejęta przez miasto wraz ze wszelkimi ciężarami związanymi z jej utrzymaniem.

STARY SOSNOWIEC.

Star tej dzielnicy najbliższej śródmieścia w okresie 1925—1928 r. pod wieloma względami doznał poprawy.

Drogi. Wybudowano ulicę Dziewiczą. Koszta 26.740 zł. Wyremontowano na znacznej długości najważniejszą arterję tej dzielnicy ulicę Piłsudskiego, następnie ulice: Nową, Leszno, Miłą, Wysoką.

Na ulicy Piłsudskiego ułożono 1437 m² chodnika.

Oświetlenie. Na Starym Sosnowcu powiększono ilość lamp elektrycznych. Ustawiono 20 nowych lamp na 13 ulicach a mianowicie na ulicach: Wiejskiej, Przejazd, Piłsudskiego, Płockiej, Konrada, Aleja, Zakręt, Smolnej, Swobodnej, Szczodrej, Pawiej, Chmielnej, Dziewiczej.

Kanalizacja. Przewody kanalizacyjne przeprowadzono na ulicach: Wiejskiej, Sobieskiego, Piłsudskiego, Aleji, Nowej, Leszno, Zakręt, Miłej, Dalekiej, Ciasnej, Starej, ogółem 2.889 mtr. b. kanałów.

Plac miejski. Przy ulicy Piłsudskiego Magistrat nabył 8 mórg placu, na którym urządzony zostanie ogród miejski, szkółka drzew i ew. zostaną wzniesione budynki na cele miejskie.

ŚRÓDMIEŚCIE.

Mimo, iż największą troską Magistrat otaczał przedmieścia dal-
sze i bliższe to jednak śródmieście jako centrum handlowe, kultural-
ne i komunikacyjne miasta wymagało również ze strony Magistratu
bacznej uwagi. W okresie 1925—1928 r. Śródmieście szczególnie na
ulicy 3-go Maja korzystnie zmieniło swój wygląd. Przyznają to wszy-
scy, którzy przez dłuższy czas przebywali poza Sosnowcem.

Drogi. W maju 1925 r. nowy Magistrat zastał rozpoczętą ulicę
3-go Maja, ulicę przez Hałdy, ulicę 1-go Maja. Ulice te zostały
w szybkim tempie ukończone. W 1926 roku przystąpił do remontu
kapitałnego ulicy Pańskiej i Małachowskiego. Ta ostatnia wykonana
z dużym nakładem, systemem smołowcowym, wskutek prowadzenia
robót w nieodpowiedniej porze, w krótkim czasie uległa zniszczeniu.
Na innych ulicach Szopena, Zgoda, system smołowcowania dał bar-
dzo dobre rezultaty. W 1928 r. przeprowadzono kapitalny remont
ulicy Mysłowickiej i Wspólnej. Wobec tego, że wskutek prowadzenia
kanalizacji wiele ulic poważnie zostało zrujnowanych Magistrat doko-
nywał stałych remontów tych ulic jak również tych, które wymagały
normalnej konserwacji.

Były remontowane ulice: Sienkiewicza, Dekiarta, Modrzejowska,
Dęblińska, Warszawska, 3-go Maja, Kofłataja, Kościelna. 1-go Maja,
Naftowa, Ostrogórska, Teatralna, Targowa, Małachowskiego, Sadowa,
Kowalska, Czysta. Ułożono chodniki lub naprawiono chodniki na uli-
cach: Małachowskiego, Sienkiewicza, Targowej, Dęblińskiej, Modrze-
jowskiej, Ostrogórskiej, 3-go Maja, Dekiarta, Teatralnej, długości oko-
ło 2.000 mtr. (5.000 m²).

Oświetlenie. Z uwagi na to, iż w Śródmieściu najsilniej pulsuje
życie uliczne, Magistrat uznał za niezbędne znaczne powiększenie
ilości lamp elektrycznych. Ulica 3-go M-ja na całej długości od Pił-
sudskiego aż do tunelu Dietla uzyskała lampy co 50 metrów. Zwięk-
szono ilość lamp na ul. Małachowskiego, Modrzejowskiej, Pańskiej,
Białej, Wspólnej, Sienkiewicza, Nowokościelnej, Chłodnej, Jasnej,
Kościelnej. Oświetlono ul. Ostrogórską i szosę prowadzącą do Mysło-
wic. Ogółem na powyższych ulicach ustawiono 52 nowe lampy.

Kanalizacja. Z natury rzeczy urządzenia kanalizacyjne uzyskało
najpierw Śródmieście. Już w 1925 roku wykonano kanał w ulicy Ma-
lachowskiego, w 1926 roku w ulicy Pańskiej, częściowo Modrzejowskiej.
Od 1-XI 1926 r. roboty przejął Ulen. W 1926 i początku 1927 r. wyko-
nano kanały prawie w całym śródmieściu a więc w ul. Modrzejow-
skiej, Sienkiewicza, Ostrogórskiej, Kowalskiej, Kościelnej, Dekiarta,
Targowej, Warszawskiej, Nowokościelnej, Białej, Wspólnej, Teatral-
nej, Piłsudskiego (do przejazdu) Szklarnianej, Głowackiego, Towaro-
wej, Krzywej, Czystej, Sadowej, 3-go Maja, 1-go Maja razem 3.049
mtr. bież. Dziś kilkadziesiąt domów całkowicie korzysta z kanalizacji.

Szkoły. Dzielnice Pogoń i Sielce posiadały okazałe gmachy
szkolne, brakowało ich w Śródmieściu. Poprzedni Zarząd zaprojekt-
ował budowę gmachu szkolnego przy ul. Nowokościelnej z tem jed-

jednak, że będzie on wzniesiony przy pomocy funduszków rządowych. Nowy Zarząd Miasta, mimo zupełnego braku funduszków rządowych, w szybkim tempie poprowadził od fundamentów budowę szkoły i w październiku 1927 r. oddał ją do użytku dziatwy szkolnej. Jest to jeden z najokazalszych budynków w Śródmieściu zaopatrzony w instalację sanitarną i inne urządzenia niezbędne w nowoczesnym gmachu szkolnym.

Biblioteka Miejska. Elementarnym czynnikiem kulturalnym każdego miasta, jest niewątpliwie biblioteka publiczna. Do 1925 roku nie było nawet projektu biblioteki. Po długich staraniach o lokal w 1927 r. w centrum miasta na ul. Małachowskiego, otworzona została biblioteka publiczna miejska im. G. Daniłowskiego. Biblioteka ta obsługuje przeważnie śródmieście, Ze względu na oddalenie bliższych i dalszych przedmieść oddziały biblioteki są projektowane w każdej dzielnicy.

Przychodnia przeciwgruźlicza. W śródmieściu przy ul. Targowej, lecz oczywiście dla całego miasta, Magistrat przy współudziale Tow. Przeciwgruźliczego, w 1926 r. założył przychodnię przeciwgruźliczą, która udziela porad, kwalifikuje chorych na specjalną pomoc żywnościową ze strony Magistratu, wydaje lekarstwa itp.

Zniesienie bocznicy Niweckiej. Przez sam środek miasta przechodząca bocznicą niwecka, po długich i mozolnych zabiegach Magistratu została wreszcie zniesiona. Tym sposobem zniesiono długie lata istniejącą uciążliwą przeszkodę w ruchu pieszym i kołowym.

Tunel na przejeździe katowickim. Śródmieście od Starego Sosnowca oddziela, niby murem chińskim, cały szereg linii kolejowych na tak zwanym przejeździe katowickim. Magistrat bezustannie czynił starania o wybudowanie tunelu przez kolej, deklarując ze swej strony znaczny udział w kosztach budowy pewnych części tunelu. W 1927 r. przystąpiła kolej do budowy i dziś roboty znacznie zostały posunięte.

Tramwaje. W równym stopniu jak dla Pogoni, uruchomienie tramwajów stało się dobrodziejstwem dla Śródmieścia, szczególnie dla sfer kupieckich oraz inteligencji pracującej.

K o n k l u z j a .

Przegląd powyższy prac wykonanych w ciągu ostatnich trzech lat, stwierdza:

1) iż Magistrat socjalistyczny główną uwagę zwrócił na poprawę stanu przedmieść, budując i remontując liczne ulice, budując chodniki, o które nikt dotychczas nie dbał, powiększając wybitnie oświetlenie jednych dzielnic a zaprowadzając całkowicie oświetlenie innych (Miłowice, Śródulą).

2) Magistrat w najludniejszych dzielnicach miasta założył kanalizację.

3) Magistrat dbał o poprawę stanu szkół w poszczególnych dzielnicach, budując nowe gmachy szkolne, remontując stare.

4) Magistrat założył lub rozszerzył liczne zakłady użyteczności publicznej jak biblioteka, przychodnia przeciwgruźlicza, ochronki, dom noclegowy, dom niemowląt i t. p.

Inwestycje Miejskie w 1925—1928 r. oraz stan Majątku Miejskiego w tym okresie.

Mimo ogromnych bogactw wytwarzanych lub wydobywanych na terenie miasta Sosnowca, samo miasto przez całe dziesiątki lat było tak biedne, że nie posiadało literalnie nic, ani skrawka ziemi, ani jakiegokolwiek nieruchomości.

Z powstaniem samorządu, stan ten zaczyna się poprawiać, miasto zdobywa place, buduje szkoły i ulice.

Do roku jednak 1925 Magistraty stosują politykę budowy tych inwestycji z własnych środków, z podatków, (ale bez specjalnych podatków inwestycyjnych) co oczywiście redukuje te inwestycje do stosunkowo nieznaczących rozmiarów w porównaniu do potrzeb miasta. Wydatki na ten cel w stosunku do wydatków normalnych miasta stanowią nikły procent.

Po przejściu do władzy Magistratu socjalistycznego, rozpoczyna się kolosalny rozmach w budowie inwestycji. Inwestycje miejskie zakrojone na miarę najniezbędniejszych potrzeb w zakresie budowy dróg, urządzeń sanitarnych, (kanalizacja, wodociągi) itp. powstają nadzwyczaj szybko.

Aby ten program zrealizować rozpoczęto wprowadzać specjalne podatki inwestycyjne oraz starania o pożyczki długoterminowe.

Budowa inwestycji z pomocą pożyczek jest jedyną racjonalną drogą dla miasta stosowaną na olbrzymią skalę przez miasta państw zachodnich.

Dzięki inwestycjom miasto szybciej się rozwija, wpływy jego rosną, i spłaty zaciągniętych pożyczek nie odczuwa zbyt dotkliwie.

W lipcu 1925 r. Magistrat zaciągnął pożyczkę na kanalizację oraz na budowę Kolonii mieszkalnej.

W 1926 r. zaciągnął pożyczkę od Rządu na budowę dróg, dalsze pożyczki na budowę Kolonii. W tym roku też miasto zaciągnęło pożyczkę 1.500.000 dolarów na kanalizację, wodociągi i rzeźnię od firmy Ulen & Co.

Dzięki tym funduszom pożyczkowym oraz funduszom z wprowadzonych świeżo podatków inwestycyjnych rezultaty w zakresie inwestycji miejskich w 1925—1928 r. przerastają kilkakrotnie dotychczasowe zdobycze miasta na tym polu.

Drogi. Jako najpilniejszą inwestycję uznano budowę dróg szczególnie na przedmieściach, a następnie kapitalny remont całego szeregu szos i ulic nieremontowanych, a nawet niekonserwowanych przez całe lata.

Ogółem od maja 1925 r. do listopada 1928 r. wydano na remont dróg, konserwację, budowę chodników, budowę nowych dróg i ulic okrągło zł. 2.400.000. (zł. 2.386.189), przyczem na właściwe inwestycje drogowe na kapitalny remont i budowę dróg i ulic wydano zł. 1.530.000 (zł. 1.531.595.74). Pożyczek na ten cel uzyskano tylko 605,000 zł.

Wyremontowano ogólnie **122516 m.²** dróg i ulic w tem 64090 m.² w 1928 r., ułożono **26867 mtr.²** chodników w tem 13371 w 1928 r., wybudowano lub przeprowadzono kapitalny remont 33 ulic i szos na długości **20 kilometrów** 375 mtr. powierzchni, 111.404 m.², konserwowano 6 szos dług. 13500 m. 67500 m.²

Budowa szkół. Z pośród wzniesionych budowli z własnych funduszy bez pożyczek podnieść należy w pierwszym rzędzie budowę szkół. W okresie pracy nowego Zarządu Miasta wydano na budowę szkół ogółem 605.000 zł. (zł. 605.793.28). Wykończono nadbudowę przy ul. Żytniej (7 sal). Wybudowano nowy gmach szkoły przy ul. Nowokościelnej (15 sal). W budowie szkoła przy ul. Okrzei (15 sal). Wykończono szkołę przy ul. Wawel.

Budowa urządzeń sanitarnych.

Łaźnia. W maju 1925 r. budowa łaźni miejskiej ledwie była zaczęta. Do maja wydano na budowę zł. 19.553, od maja zł. 236.447. Łaźnię uruchomiono w dniu 10. II. 1927 r. Na budowę łaźni nie uzyskano najmniejszej pożyczki.

Kanalizacja. Roboty przy budowie kanalizacji rozpoczęto w maju 1925 r. po zmianie Magistratu i uzyskaniu zapewnienia otrzymania pożyczki zł. 1.000.000 z Banku Gosp.-Krajow. Od listopada 1926 r. roboty prowadzi Ulen z pożyczki zaciągniętej na budowę kanalizacji.

Na roboty kanalizacyjne ogółem do chwili obecnej wydano okrągło złotych 6.000.000 (zł. 5.955.421.62), a wykonano kanałów 16.194.8 metrów bieżących.

Wykonano kanalizację całego Śródmieścia, Pogoni, Starego Sosnowca. W tokę budowa kanałów na Sielcu.

Wodociągi. W planie inwestycji, które mają być wybudowane z pożyczki ulenowskiej są również wodociągi. Plany wodociągów dla Środuli, Konstątnowa, Sielca, Pogoni, Śródmieścia i Starego Sosnowca są gotowe. Pieniądze na budowę są zarezerwowane. Wobec definitywnie ustalonej trasy wodociągu państwowego budowa wodociągu miejskiego nastąpi w niedalekiej przyszłości. W 1929 roku prawdopodobnie Sosnowiec będzie korzystał z wody z własnych wodociągów.

Budowa zakładów Opieki Społecznej.

Dom Noclegowy. Niezbędny w stutysięcznym mieście zakład jakim jest Dom Noclegowy wybudowany został w 1926—1927 r. W październiku 1927 r. został oddany na użytek potrzebujących chwilowego dachu nad głową.

Dom Niemowląt. W 1927 i 1928 r. rozbudowano bardzo znacznie miejski Dom Niemowląt, czyniąc go wzorowym pod każdym względem zakładem i jedynym w takim zakresie na terenie całego Zagłębia.

Kolonja mieszkalna Im. B. Limanowskiego. Korzystając z udzielanych przez Bank Gospod. Kraj. pożyczek na budowę domów mieszkalnych Magistrat wybudował dużą kolonję mieszkalną przy ul. Długiej. 28 mieszkań już jest zamieszkałych, 70 mieszkań wyłącznie robotniczych na ukończeniu. Kosz budowy kolonji będzie wynosił około zł. 1.000.000.

Betoniarnia. Ażeby budowa chodników wypadła możliwie najtaniej, a wyrób płyt chodnikowych gwarantował trwałość, Magistrat wybudował i urządził na placu miejskim przy ul. Wspólnej Betoniarnię Miejską, dzięki której chodniki ułożone w 1926, 1927 i 1928 r. układano tylko z Betoniarni miejskiej.

Budowa Kiszczarni i Chłodni przy Rzeźni. Brak chłodni przy Rzeźni oraz fatalny stan kiszczarni dawał się dotkliwie odczuwać. W 1928 r. Magistrat przystąpił do budowy nowego budynku kiszczarni i do budowy nowoczesnej chłodni. Na ten cel wydano 35.000 zł.

Powiększenie majątku miejskiego.

Kupno placów. Wobec tego, że nieodzownym warunkiem inwestycji budowlanych są własne place, Magistrat starał się skorzystać z każdej nadarzającej się sposobności i nabyć odpowiednie dla miasta place. Tym sposobem w ciągu 1925—1928 r. nabyto przeszło 16 morgów placów — kosztem zł. 162.432. Pertraktacje o kupno gruntów pokordonowych — w toku.

Kupno szpitala na Pekinie. 31 grudnia 1925 r. miasto nabyło za sumę zł. 140,000 posesję szpitala na Pekinie obejmującą 623 przęty placu zabudowanego, budynek szpitala, dom mieszkalny, portjernihę, stajnię, mieszkania służby i pralnię. Wartość asekuracyjna samych budynków zł. 326,280.

Kupno akcji. Jako akcjonariusz Tow. Akc. Elektrowni Okręgowej i Tow. Akc. Tramwajów Elektrycznych, miasto skorzystało z prawa nabycia akcji nowych emisji i nabyło ogółem za sumę 376,000 złotych.

Udziały. Miasto przyczyniło się do powstania względnie rozbudowy instytucji będących własnością wspólną kilku samorządów, jak Szpital Weneryczny w Będzinie, Sierociniec w Zabkowicach oraz innych instytucji mianowicie Kolonji dziecka w Busku, piekarni mechanicznej. Na udziały w tych instytucjach wypłacono zł. 88,500.

Ruchomości. Oprócz inwestycji w nieruchomościach, oraz powiększenie majątku miasta przez kupno akcji, placów i t. p. Magistrat poważne sumy przeznaczył na inwestycje inwentarzowe poszczególnych instytucji miejskich. Do poważniejszych zakupów należy zaliczyć kupno wału parowego do budowy szos, kosztem zł. 33.600, kup-

no beczkowozu z urządzeniami sikawkowemi za sumę zł. 52.300. Oprócz tego wyposażone zostały należycie w nowy inwentarz biura Magistratu, szpitale, szkoły powszechne, straż ogniowa, ochronki, łaźnia i wszystkie powstałe zakłady i instytucje miejskie. Na zakup inwentarza powyższego wydano około 250,000 zł.

Porównanie majątku miejskiego w 1924—1928 r. Ażeby sobie uprzytomnić jaka różnica powstała w majątku miasta w okresie ubiegłych 3-ch lat przytoczymy cyfry tego majątku według bilansów.

Wartość majątku miasta na 31. XII. 1924 r. została ustalona na początku 1925 r. przy poprzednim Zarządzie Miasta, dla nieruchomości i placów w wysokości szacunków przedwojennych t.j. bardzo wysokich w stosunku do ówczesnych cen rzeczywistych placów i budynków.

Szacunki te zostały utrzymane aż do ostatniej chwili. Nowe budynki i place zostały wniesione w cenie kosztu.

W dniu 31. XII. 1924 r.

Stan czynny czyli gotowizna, place, budynki, akcje, udziały i różne		
wierzytelności wynosiły	.	zł. 3.587.174.19
„ bierny czyli pożyczki i różne należności	.	„ 1.268.736.54
Majątek czysty	.	<u>zł. 2.318.437.65</u>

W dniu 31. XI. 1925 r.

Stan czynny wynosił	.	zł. 5.894.595.59
„ bierny wynosił.	.	„ 3.220.656.88
Majątek czysty	.	<u>zł. 2.673.938.71</u>

W dniu 31. III. 1927 r.

Stan czynny wynosił	.	zł. 9.824.890.78
„ bierny wynosił.	.	„ 7.687.248.41
Majątek czysty	.	<u>zł. 2.137.642.37</u>

W dniu 31. III. 1928 r.

Stan czynny wynosił	.	zł. 16.932.442.34
„ bierny wynosił.	.	„ 13.856.607.70
Majątek czysty	.	<u>zł. 3.075.834.64</u>

Obroty ze wszystkich operacji Magistratu wynosiły:

w 1924 r.	.	zł. 13,718,518,01
„ 1925 r.	.	„ 22,256,584,08
„ 1926 r.	.	„ 30,161,695,27
„ 1927/8 r.	.	„ 48,524,407,37

Z cyfr powyższych widzimy iż stan czynny miast wzrósł blisko 5-cio krotnie, a majątek czysty powiększył się o kwotę przeszło 700,000 zł. Poważnie wzrosły długi miasta lecz znajdują one pełny równoważnik w nowych budowlach, inwestycjach i t.p.

O wzroście poważnym rozmiarów gospodarki miejskiej świadczą podane wyżej obroty za lata 1924—1927/8.

SPRAWOZDANIE

z 3-letniej działalności Wydziału Oświaty i Kultury Magistratu miasta Sosnowca.

a) Szkolnictwo powszechne.

Ogólna dezorganizacja, jaka cechowała burżuazyjne Zarządy naszego miasta, przejawiała się także i w pracy oświatowej, mimo iż Wydział Szkolnictwa czynił olbrzymie wysiłki by stan szkół postawić na odpowiednim poziomie. Brak pieniędzy i całkowita ignorancja ojców miasta w dziedzinie oświaty i kultury dawała w rezultacie parodjum nauczania. Fatalny stan budynków, zupełny brak opieki lekarskiej (na 12.000 dzieci był czynny jeden lekarz poświęcający szkołom 2 godziny dziennie), żadnych bibliotek, wybitnie niedostateczne pomoce naukowe, zaniedbanie sprawy wychowania fizycznego—oto w najogólniejszych zarysach obraz stanu oświaty za czasów panowania burżuazji. Dodać należy, że w dziedzinie oświaty pozaszkolnej nie robiono nic, a umiastowienie założonego przez PPS. Uniwersytetu Ludowego nastąpiło dopiero pod zdecydowaną presją radnych socjalistów.

Socjalistyczny Zarząd miasta musiał pokonać duże trudności: usunąć te wady, jakie powstały dzięki ubóstwu unysłowemu burżuazji, a z drugiej strony opracować pewien program pracy i przystąpić do jego realizacji. Zdawaliśmy sobie sprawę, że jeśli nauka ma dać pożądane rezultaty, to musi się ona odbywać w warunkach możliwie higienicznych, a młodzież musi mieć odpowiednie sprzęty szkolne, należyte pomoce naukowe i dostateczne oraz celowo zorganizowane biblioteki i wreszcie, ponieważ to przeważnie biedne dzieci i nędznie zarabiających robotników, pomoc materialną w postaci dożywiania, odzieży, podręczników szkolnych, zeszytów, ołówków i t. p.

Sprawa budynków szkolnych nie była łatwą. Szkoły mieściły się w prywatnych lokalach, urągających najprymitywniejszym wymogom higieny. Wielki przemysł, który utrzymywał dotychczas 4 szkoły prywatne, pragnąc sparaliżować nasze poczynania, zamknął te szkoły, pozostawiając około 2.000 dzieci na ulicy. Dzieci te trzeba było przygarnąć i pomieścić w szkołach publicznych.

Socjalistyczny Zarząd przystąpił bezzwłocznie do podniesienia gmachu szkolnego przy ul. Żytniej o jedno piętro, a jednocześnie rozpoczął budowę skromnego lecz przystosowanego do najnowszych wymagań pedagogicznych, gmachu przy ul. Nowo-kościelnej, Szkoła im. Ksawerego Prausa to budynek według zdania fachowców mogący stać się wzorem gmachów szkol-

nych. Widne rozległe sale, wspaniała sala gimnastyczna, łazienki i prysnice, rozległe korytarze rekreacyjne, oddzielne gabinety i pracownie, dają możliwość działwie wykorzystać dobrodziejstwa nauki w całej pełni.

Okazalszą jeszcze pod tem względem będzie stojąca obecnie pod dachem szkoła przy ul. Okrzei.

Nadmienić należy, że mimo usilnych starań ze strony Zarządu miasta, Rząd, który obowiązany jest pokrywać 50% kosztów budowy szkół powszechnych nie dał dotychczas na ten cel ani grosza. To też miasto nie przekazuje Rządowi nowych gmachów, zakładając w ten sposób protest przeciw krzywdzie czynionej tysiącom dzieci robotniczych. Inne gmachy Zarząd doprowadził do stanu czystości i używalności i zaopatrzył w niezbędne sprzęty szkolne. Stan zdrowotny dzieci stał niżej krytyki. Prawie połowa dzieci zarażona była jaglicą, panoszyła się wszawica, a dzieci przychodziły do szkoły brudne i zaniedbane. Próchnica zębów i początki gruźlicy czyniły również wielkie spustoszenie. Zarząd powołał do życia Wydział Lekarski złożony z 6-ciu lekarzy, jednego lekarza dentystry, oraz 5-ciu higienistek i jednej kąpielowej, którzy wydatnie pracują pod nadzorem naczelnego lekarza szkolnego. Nadto zorganizowano Gabinet Dentystyczny, Przychodnię Okulistyczną, oraz Gabinet lamp kwarcowych, a wszystkie szkoły zaopatrzone w podręczne apteczki. Dziś dziecko w szkole ma już dostateczną opiekę lekarską i higieniczną, może swobodnie i bezpłatnie korzystać z wymienionych gabinetów oraz z miejskiej łaźni. Jaglica i wszawica znikły zupełnie, a każde dziecko opuszczające szkołę będzie miało uporządkowaną jamę ustną. Wydział Opieki Społecznej działający w porozumieniu z Wydziałem Oświaty, prowadzi w szkołach dla dzieci najuboższych dożywianie bułkami i mlekiem, przydziela bieliznę i obuwie, dostarcza w dostatecznej ilości podręczników szkolnych i pomocy naukowych, a w czasie wakacji organizuje pod wytrawną opieką pedagogiczną w zdrowych ośrodkach Polskiego Podkarpacia kolonie, w mieście zaś półkolonie.

Wszystkie szkoły dzisiaj zaopatrzone są w bogate biblioteki beletrystyczne, w pomoce naukowe umożliwiające pracę w dziedzinie poszczególnych przedmiotów szkolnych, w przybory do gier i zabaw oraz otrzymują odpowiednie subsydia na organizację wycieczek szkolnych.

Zgodnie z najnowszymi wymaganiami utworzono przy szkole na Wawelu Pracownię Fizyko-hemiczną, zaopatrzoną we wszystkie wskazane przez program przyrządy, a w najbliższym czasie Zarząd przystąpi do zorganizowania podobnych pracowni przyrodniczo-bjologicznych. W pracowniach tych młodzież uczy się systemem laboratoryjnym.

Systematyczna działalność Komisji Nauczania Powszechnego, ożywienie działalności Rady Szkolnej i Opiek Szkolnych podniosło znakomicie frekwencję dzieci w szkołach, dało opiekę dzieciom pozaszkolnym, a zainicjowanie w szkołach pogadanek lekarskich i zebrań rodzicielskich związało dom ze szkołą.

Zarząd miasta trafił na duże zrozumienie potrzeb szkolnictwa w inspektoracie szkolnym u szerokich mas nauczycielskich, co w znacznej mierze ułatwiło mu pracę.

Organizowanie boisk (ostatnio obszerne boisko przy ul. Żytniej) i zaangażowanie w najbliższej przyszłości instruktora fizycznego postawi niewąt-

pliwie sprawy wychowania fizycznego w szkołach powszechnych na należy-
tym poziomie.

b) Przedszkola.

Dzieci robotnicze w wieku przedszkolnym, są najczęściej zupełnie poz-
bawione jakiejkolwiek opieki rodziców, którzy zniewoleni pogonią za ka-
wałkiem chleba, przebywają cały dzień poza domem. Miasto założyło
6 ochronek, w których przebywa kilkaset dzieci korzystając z opieki facho-
wó przygotowanych ochraniarek, oraz z dozoru lekarskiego i dożywiania.

Ochronki mieszczą się w obszernych i higienicznych salach i zaopa-
trzone są w dostateczne przyrządy do gier, zabaw i nauki.

c) Biblioteka Miejska.

Brak jakiejkolwiek publicznej biblioteki dawał się w stutysięcznym
mieście odczuwać bardzo dotkliwie, kilka prywatnych bibliotek prowadzo-
nych niefachowo, pobierających wysokie opłaty zupełnie nie zaspakajały
tych potrzeb. Pragnąc w tym kierunku przyjść z pomocą masom i młodzie-
ży szkolnej zorganizowano Miejską Bibliotekę i Czytelnię im. Gustawa Da-
niłowskiego w lokalu przy ul. Małachowskiego, zaopatrzoną w bogaty dział
naukowy i beletrystyczny, w około 70 dzienników, czasopism, a prowadzo-
ną przez fachową bibliotekarkę.

Jak bardzo placówka ta była potrzebna wskazuje fakt, iż dziennie prze-
wija się przez bibliotekę około 300 czytelników i zachodzi już teraz gwał-
towna potrzeba rozszerzenia biblioteki i czyteln. Drobne tylko opłaty po-
zwalały i robotnikom i wogóle młodzieży na korzystanie z dobrodziejstwa
książki.

d) Miejski Uniwersytet Ludowy.

Walka z analfabetyzmem i konieczność szerzenia uświadczenia spo-
łecznego, kazały Zarządowi Miasta stworzyć placówkę umożliwiającą speł-
nienie tych zadań.

M. U. L. prowadzi od kilku lat szkołę wieczorową dla dorosłych przy-
stawianą pod względem programu do szkoły powszechnej, a udzielającą po-
nad to nauki z dziedziny ekonomji, stosunków gospodarczych Polski, naj-
nowszych dziejów literatury, oraz tak zw. nauki obywatelskiej. Szkoła wie-
czorowa ma własny chór a życie towarzyskie i społeczne ogniskuje się
w t. zw. świetlicy.

Świetlica prowadzi sekcję samokształceniową, esperanta, wycieczkową,
rozrywkową, czytelnię i bibliotekę.

Dla przygotowanie odpowiedniej ilości działaczy społecznych M. U. L.
prowadzi kursy specjalne, jak samorządowe, instruktorów kół samokształ-
ceniowych, chóranych, scenicznych, wychowania fizycznego, spółdzielczych itp.

Osobno funkcjonują dwa Wydziały o poziomie wyższym a mianowicie
humanistyczny i społeczny dający wykształcenie ogólne w zakresie szkoły
średniej.

M. U. L. wyposażony jest we własną bibliotekę i dużą ilość pomocy
naukowych.

Pracą swoją M. U. L. nietylko obejmuje centrum miasta lecz i peryfe-

rje a nawet gminy pow. Będzińskiego organizując przy współudziale instytucji kult.-oświatowych szeroko planowaną akcję oświatową.

Nadto przychodzi M. U. L. z pomocą organizacjom społecznym przez swych instruktorów organizacyjnych, oświatowych, wychowania fizycznego, scenicznych i chóralnych. Ogółem z M. U. L. korzysta bezpośrednio około 600 słuchaczy rocznie a z akcji odczytowej i instruktorskiej M. U. L. około 60 instytucji kult.-oświat., społecznych i Związków Zawodowych.

Dla ilustracji niech służy fakt, że w ostatnim 3-letnim leciu M. U. L. zorganizował z górą 400 odczytów, których wysłuchało przeszło 40.000 ludzi.

e) M. S. D. Wieczorowa.

Braki w ogólnym i fachowym wykształceniu robotników zaspakajają M. S. D. Uczęszczanie do niej obowiązuje w myśl uchwały Rady Miejskiej przymusowo młodzież męską zajęta w kopalniach, fabrykach, warsztatach i biurach od 14 do 16 roku życia.

W obecnej chwili szkoła posiada 28 oddziałów i 1200 słuchaczy.

Poziom szkoły, według opinii wizytatorów jest najwyższy ze wszystkich szkół w Polsce.

Bogate pomoce naukowe, zaczątki warsztatów własnych, duże zbiory modeli rysunkowych, przeszło 3.000 tomów licząca biblioteka. Osobna oficyna w odpowiednio przyrządy zaopatrzona pracownia psycho-techniczna badająca charakter uzdolnień słuchaczy i udzielająca porad w dziedzinie wybierania zawodu, wreszcie wyborowo dobrany zespół pedagogiczny zapewniają słuchaczom nieprzeciętne korzyści z uczęszczania do M. S. D.

W celu wyrobienia słuchaczy pod względem społecznym M. S. D. zorganizowała samopomoc uczniowską, sklep spółdzielczy, hufiec, chór i sekcję rozrywkową.

Powołanie do życia osobnych oddziałów grupujących słuchaczy według zawodów w których pracują, pozwoli szkole na dalsze różnicowanie programu i na bardziej szczegółową specjalizację.

Wycieczki, zwiedzanie wzorowo urządzonych zakładów przemysłowych, organizowanie doraźnych kursów specjalnych, pogłębia wiedzę słuchaczy, uczy ich zastosowywać tę wiedzę do życia praktycznego.

f) Akcja pomocy materialnej instytucjom kult.-oświatowym.

Zdając sobie sprawę iż praca oświat.-kult. nie może polegać wyłącznie na barkach samego miasta lecz winna być prowadzona przez całe społeczeństwo Zarząd Miasta przez udzielanie subsydjów bądź to w gotówce, bądź też przez urządzenie odpowiednich kursów i wysyłanie instruktorów pobudzał inicjatywę społeczeństwa i umożliwiał realizację zamierzeń poszczególnych instytucji społecznych.

I tak udzielano stałych subwencji akademikom, Macierzy Szkolnej, Komitowi Skarbu Pracy, Kult.-Oświat., Centralnemu Biuru kursu dla dorosłych, Wyższym Kursom Nauczycielskim, Tow. Kursów dla Robotników Żydowskich, Kursom Kroju i Szycia, Dyrekcji Teatru, Sekcji Ośw. Zw. Metalowców, Tow. Uniw. Rob., Instytutowi Gospodarstwa Społecznego, Domowi Ludowemu w Dąbrowie i w Sosnowcu, Tow. Naukow. im. Kopernika itp.



Nadto poszczególne oddziały Tow. Un. Rob., Dom Ludowy oraz kilka innych Robotniczych Stowarzyszeń kulturalnych i sportowych korzysta ze stałej pomocy płatnych instruktorów.

Zarząd Miasta zdaje sobie sprawę że cała ta praca jest niewystarczającą w stosunku do olbrzymich potrzeb wybitnie pod względem oświatowym zaniedbanego miasta.

Wierzimy jednak, że programowa akcja, jaką rozpoczęliśmy i jaka w tej chwili ma już gruntowne podstawy rozwoju i zabezpieczenie materialne nie może w żadnym wypadku nie tylko uleść likwidacji, lecz przeciwnie musi być stale rozszerzana i pogłębianą.

Cyfrową ilustracją akcji obecnego Zarządu Miasta w dziedzinie kulturalno-oświatowej niech będzie fakt iż w budżecie na rok 1928-29 sumy przewidziane na oświatę wynoszą zł. 1.228.341 t. j. 10,21% budżetu ogólnego miasta, a sumy przewidziane na kulturę i sztukę wynoszą zł. 62.623— t. j. 0,52% ogólnego budżetu, wówczas gdy w roku 1925 wydatki na te cele wynosiły tylko zł. 237.431.

Ta niewspółmierna różnica między podanymi cyframi wskazuje, że program Socjalistycznego Zarządu Miasta w dziedzinie oświaty jest nie teorią, lecz świadomą akcją realną, dającą wyraz temu niezbitemu przekonaniu, iż podjęcie walki o przemianę dzisiejszego ustroju społecznego Polski na sprawiedliwy ustrój socjalistyczny musi być przygotowane przez wytworzenie licznych biernych zastępów robotniczej inteligencji.

Miejski Urząd Zdrowia.

Według poszczególnych działów praca M. U. Z. za powyższy okres przedstawia się następująco:

Higiena Publiczna:

Miasto Sosnowiec po przyłączeniu sąsiednich gmin Milowic i Modrzejowa, zajmuje około 35 klm kw. Na całej przestrzeni niema ani jednego parku publicznego, jest kilka większych ogrodów i 1 park, ale te stanowią własność prywatną przemysłowców i dla publiczności miejskiej są niedostępne. Jedyne park Renarda, który przez długie lata służył miejscowej ludności, jako miejsce spoczynku, został zaprzepaszczone przez poprzedni magistrat.

I dziś Sosnowiec, dzięki endeckiej gospodarce, nie posiada dla swoich mieszkańców ani jednego punktu wytchnienia, gdzie po całodzienniej pracy możnaby odetchnąć świeżem powietrzem.

Przez środek miasta przepływa rzeka Czarna Przemsza, silnie zanieczyszczona ściekami fabrycznymi i miejskimi z całego Zagłębia.

W najbliższej okolicy brak lasów. Wiele ulic na przedmieściach, a niektóre i w śródmieściu, dotychczas jeszcze nie są zabrukowane.

Wyżej wymienione warunki wpływają same przez się b. ujemnie na stan higieniczny miasta.

Pozatem stan sanitarny miasta pozostawia wiele do życzenia wskutek braku wodociągów i kanalizacji.

M. U. Z. w przekonaniu, iż tylko uświadomienie ludności o jej obowiązkach co do utrzymywania czystości może przyczynić się do utrzymywania posesji w należytych stanie sanitarnym, rozesłał wszystkim właścicielom domów przepisy sanitarne, obowiązujące w Sosnowcu, w liczbie około 3000 i zwrócił się do organów policyjnych, ażeby przepisy sanitarne były ściśle przestrzegane przez właścicieli domów, lokatorów i dozorców.

Stan sanitarny miasta w ciągu ostatniego trzylecia z powodu częstych komisji sanitarno-policyjnych, stałej inspekcji lekarzy dzielnicowych, jak również intensywnej współpracy organów policji państwowej, uległ b. znacznej poprawie. Ustępy, śmietniki i podwórza w mieście w znacznej większości zostały uporządkowane, a znaczna ilość domów została odnowiona.

Dane cyfrowe przedstawiają się następująco:

Odnowiono domów w ostatnich 2-ach latach	1241
Wybudowano przepisowych śmietników	2111
„ „ wychodków	1731

Sklepy spożywcze, kolonjalne, restauracje, jadalnie, kawiarnie i t. p., których b. duża ilość znajduje się na terenie m. Sosnowca, podlegały syste-

matycznym oględzinom przez lekarzy sanitarnych przy asyście policji państwowej, jak również przez komisje sanitarne. Przestrzegano przytem, ażeby obowiązujące przepisy co do ubrania sprzedających (biały kitel lub fartuch, czepiec lub czapka na głowie), były ściśle wypełniane.

Większość sklepów na skutek ciągłych oględzin zostały doprowadzone do stanu sanitarnego, odpowiadającego przepisom p. wojewody kieleckiego z dnia 1-XII-1924 r.

Oprócz tego zbadano wszystkie piekarnie, znajdujące się na terenie m. Sosnowca, przyczem zwrócono szczególną uwagę na ich stan sanitarny. Na skutek kom. oględzin prawie, że wszystkie piekarnie zostały dokładnie odnowione, a te, które nie odpowiadały wymienionym przepisom sanitarnym Min. Zdr. Publ. z dn. 26-II-1921 r., zostały zlikwidowane. W okresie ostatnich trzech lat zlikwidowano zupełnie 18 piekarń i zakwalifikowano do gruntownych przeróbek 23.

Chcąc dać ludności miejskiej smaczny i w higienicznych warunkach wypieczony chleb, z inicjatywy socjalistycznego Zarządu miasta, przystąpiono wspólnie z Dąbrową, Sejmikiem i kooperatywami do budowy piekarni mechanicznej, której budowa ukończoną zostanie na wiosnę. Piekarnia ta wyposażona będzie w najnowsze urządzenia mechaniczne, a jej dzienna produkcja wynosić będzie 30 tys. kilogramów chleba i 6 tys. kilogramów białego pieczywa. Koszta budowy i urządzeń wyniosą milion złotych.

Oględzin przez komisje sanitarne dokonano:

w 1925 roku	.	.	.	.	.	178 obiektów
w 1926	„	.	.	.	.	175
w 1927	„	.	.	.	.	232 obiekty.

Pozatem na terenie m. Sosnowca funkcjonowała stale specjalna Komisja techniczno-weterynaryjna pod przewodnictwem lekarza weterynarii, która dokonywała oględzin wszystkich jatek, sklepów ze sprzedażą wędlin i warsztatów rzeźniczych, jak również targowisk, stajni, chlewów etc.

w 1926 roku zbadano 496 obiektów

w 1927 „ „ 970 „

Magistrat m. Sosnowca, mając na uwadze podniesienie stanu zdrowotnego miasta i jego estetyczny wygląd, zadrzewia systematycznie od kilku lat ulice i place miejskie. W tym celu założył własne plantacje, liczące około 60.000 drzewek.

Rok rocznie wysadza się conajmniej 1000 drzewek; oprócz tego wiosną roku bieżącego zosadzono 5900 krzewów ozdobnych na skwerach. Budżet na rok 1928-29 przewiduje wydatek na plantacje miejskie w kwocie złotych 46.057.—.

Laboratorium Miejskie.

Kontroler Laboratorium Miejskiego przeprowadza od szeregu lat na stacjach kolejowych badanie przywożonego do miasta mleka i kontroluje stale wszystkie sklepy spożywcze i mleczarnie, znajdujące się na terenie miasta Sosnowca. Dla intensywniejszego nadzoru nad artykułami żywnościowymi, postanowiono w roku bieżącym zaangażować nowych dwóch kontrolerów sanitarnych.

Praca Laboratorium Miejskiego przedstawia się następująco:

Za 1925 rok dokonano 1806 analiz.

Na utrzymanie Laboratorium w ciągu roku wydatkowano zł. 7.246.10.

Za 1926 rok dokonano 2090 analiz.

Na utrzymanie Laboratorium w ciągu 1926 r. wydatkowano zł. 7.655.44.

Za 1927 rok dokonano 2624 analizy.

Na utrzymanie Laboratorium w ciągu 1927 r. wydatkowano zł. 9.416.51.

Walka z chorobami zakaźnymi.

Chorzy na choroby zakaźne, o ile nie można było przeprowadzić odpowiedniej izolacji w domu, w większości wypadków umieszczani byli w odpowiednich szpitalach. Domownicy i najbliższe otoczenie podlegali dezynfekcji i dezynfekcji rzeczy w miejskim Zakładzie dezynfekcyjnym. Przy Zakładzie tym istnieje stała Kolumna dezynfekcyjna, składająca się z jednego dezynfektora i 4-ch kobiet. Kolumna ta dokonywa odkażania mieszkań po chorobach zakaźnych.

W 1925 roku dokonano 148 dezynfekcji (odkażono mieszkań), w tem:

po durze plamistym	2
„ „ brzusznym	74
„ płonicy . . .	47
„ błonicy . . .	8
„ ospie . . .	1
„ czerwonce . .	11
„ gruźlicy płuc .	2
„ róży . . .	1
„ innych zakaźnych	1

Razem 147

odkażono mieszkań, w tem ubicacji 235.

W 1925 r. na terenie m. Sosnowca nie było większego nasilenia chorób zakaźnych, za wyjątkiem odrzy. W celu zapobieżenia szerzeniu się tejże, pouczono ludność miasta za pomocą plakatów o środkach zapobiegawczych przeciwko odrze; również rozplakatowano ogłoszenia o jaglicy, o jej skutkach i pouczenie jak się ustrzec od jaglicy.

W 1926 r. ogólna ilość zachorowań na choroby zakaźne nie była zbyt wielka, jedynie tyfus brzuszny i płonica dały pewnego rodzaju nasilenie. W celach zapobiegawczych dokonano szczepień ochronnych przeciwpłoniczych.

W 1927 roku ogólna ilość zachorowań na choroby zakaźne była nieznaczna. W ciągu roku trwało nadal nasilenie płonicy i krztuśca o bardzo łagodnym przebiegu. Wypadki zachorowań na dur brzuszny — sporadyczne.

Stosowano zapobiegawczo u otoczenia chorych szczepienia systemu D-ra Besredki.

W Miejskim Zakładzie Dezynfekcyjnym w 1925 roku wykąpano (odwzono) 6.063 osoby, odukażono przedmiotów (rzeczy) 9.587 sztuk, spalono sienników 130.

W 1926 roku wykąpano 7.230 osób, odukażono rzeczy 15.320 sztuk i spalono sienników 258.

W 1927 roku wykąpano 9.426 osób, odukażono rzeczy 11.764 sztuk i spalono sienników 98.

Na terenie m. Sosnowca została ponownie zorganizowana i uruchomiona w jesieni 1925 roku Przychodnia Przeciwgruźlicza, prowadzona przez T-wo Przeciwgruźlicze Zagłębia Dąbrowskiego z siedzibą w Sosnowcu. Przychodnia ta od chwili uruchomienia jest całkowicie utrzymywana przez Magistrat m. Sosnowca.

W 1926 roku zakupiono dla Przychodni lampę kwarcową, wagę osobową, meble i różne narzędzia pomocnicze. Przychodnia ta w czasie jaknajkrótszym przejdzie całkowicie na własność miasta.

W roku 1926 podjęto intensywną walkę z jaglicą: W końcu listopada 1926 r. dzieci z zakładów zamkniętych chore na jaglicę zostały umieszczone na stałe w Zakładach dla jagliczych; chłopcy w liczbie 35 w Zakładzie w Stradomiu pod Częstochową, dziewczęta zaś w liczbie 18 w Witkowicach pod Krakowem. W miarę stwierdzenia nowych wypadków zachorowań w Zakładach zamkniętych dzieci są wysyłane nadal do Witkowic i Stradomia. W roku 1927 wysłano 4 dzieci.

Łaźnia Miejska.

Największym brakiem jaki dawał się odczuwać mieszkańcom m. Sosnowca — był brak Miejskiego Zakładu Kąpielowego.

Zarząd Miasta w zrozumieniu tego postanowił wybudować Miejski Zakład Kąpielowy z oddziałami waniń, parowni i natrysków.

W m-cu lutym 1927 r. został uruchomiony Miejski Zakład Kąpielowy przy ul. Sławkowskiej w nowym specjalnym gmachu z następującymi oddziałami:

- a) 28 natrysków dla wody zimnej lub ciepłej.
- b) 16 waniń zwyczajnych kl. II, 6 wanieu kl. I i 2 wanny dla celów leczniczych.
- c) 1 parownia, wyposażona w 3 urządzenia natryskowe, pomieścić mogąca około 20 osób.

Ogółem dziennie może się wykąpać w Łażni Miejskiej około 1000 osób.

Przy Zakładzie Kąpielowym znajduje się Zakład Dezynfekcyjny, zupełnie od Zakładu Kąpielowego izolowany, z własnym oddziałem waniń i natrysków.

Z Zakładu Kąpielowego korzystają bezpłatnie dzieci szkół powszechnych i ochronek, najbiedniejsza ludność miasta, oraz bezrobotni po uprzednim zgłoszeniu się i wylegitymowaniu w Miejskim Urzędzie Zdrowia; funkcjonariusze p. p. korzystają z 50% zniżki cen biletów.

W roku 1927 udzielono w Łażni Miejskiej zabiegów kąpielowych 67.452, w tem: bezpłatnych 10.726, płatnych 56.503 w tem:

20.657	kąpiele w wannach
14.541	„ w parowni
i 21.305	„ w natryskach.

Z opłat uzyskano kwotę zł. 39.055,05.

W I-szem półroczu 1928 r. udzielono zabiegów kąpielowych 43.292, w tem:

11.236	kąpiele w wannach
9.318	„ w parowni
22.738	„ w natryskach

Szpitalnictwo.

Miasto Sosnowiec do 1925 r. nie posiadało własnego gmachu szpitalnego; szpitale miejskie dotychczas znajdowały się w budynkach dzierżawionych. To też socjalistyczny Zarząd Miasta mając to na uwadze nabył w 1925 roku od Modrzejowskich Zakładów Górni. Hutn. Sp. Akc. szpital na Pekinie z domem dla lekarza i innemi zabudowaniami.

W roku 1927 odnowiono gruntownie budynek szpitala i dokonano niektórych wewnętrznych przeróbek; dojazd do szpitala powszechnego znacznie poprawiono przez wybudowanie nowej szosy długości 1.480 metrów kosztem zł. 115.529.

W tym czasie szpital powszechny zaopatrzony został we wszelkie aparaty szpitalne, lecznicze i diagnostyczne oraz w instrumenty [chirurgiczne nainowszej konstrukcji.

Zakupiono dla szpitala aparat Roentgena, pantostat, lampę kwarcową, lampę Solux; pozatem zakupiono 30 nowych łóżek szpitalnych jednego typu oraz po 3 komplety bielizny na każde łóżko i dla każdego chorego.

W 1926 roku polepszoano znacznie wyżywienie służby i chorych, zarówno w szpitalu powszechnym, jak i w szpitalu dla chorych zakaźnych.

W 1928 roku znacznie powiększono wynagrodzenie personelu szpitalnego. Szpital powszechny posiada 50 łóżek etatowych, w tem: 25 dla dorosłych i 25 dla dzieci i ma 3 oddziały:

- a) dziecienny
- b) chirurgiczny
- c) wewnętrzny

Ilość łóżek na rok 1929-30 powiększono do 75.

W 1925 roku leczyło się w szpitalu 519 osób, w tem: 130 mężczyzn, 194 kobiety i 195 dzieci.

Dokonano w ciągu roku 195 różnych operacji.

W 1925 r. wydatkowano na utrzymanie szpitala zł. 91.022.86

W 1926 roku leczyło się w szpitalu 620 osób, w tem: mężczyzn 201, kobiet 222 i dzieci 197.

Dokonano w ciągu roku różnych operacji 226.

Wydatkowano na utrzymanie szpitala 130.673.06 zł.

W 1927 roku leczyło się w szpitalu 704 osoby, w tem: mężczyzn 211, kobiet 241 i dzieci 252.

Dokonano w ciągu roku różnych operacji 292.

W ciągu roku wydatkowano na utrzymanie szpitala 154.886.78 zł.

Szpital dla chorych zakaźnych.

Szpital zakaźny mieści się w tak zwanych barakach, budynkach dzierżawionych; budynki te są prowizoryczne, drewniane, stare, wymagają ciągłej reparacji.

Budowę nowego szpitala zakaźnego opóźniły długotrwałe pertraktacje z Kasą Chorych i sąsiednimi miastami, które w rezultacie wykazały, że plan stworzenia dużego na 1.000 łóżek szpitala jest nierealnym. To też dopiero w bieżącym roku, po dokładnem zapoznaniu się z danymi statystycznymi postanowiono wraz z Dąbrową przystąpić do budowy oddzielnego dla tych dwu miast szpitala zakaźnego. Dla zrealizowania tego planu wy-

brano teren na Pekinie i zwrócono się do Renardu o sprzedaż odpowiedniego terenu na ten cel. Niestety, Renard odpowiedział odmownie i magistrat będzie zmuszony wystąpić na drogę wywłaszczenia.

Szpital dla chorych zakaźnych w 1927 roku został gruntownie odnowiony; wszystkie sale zostały pomalowane do połowy olejno.

Do szpitala zakaźnego przyjmowani są chorzy zakaźni, nie tylko z terenu m. Sosnowca, lecz również z sąsiednich miast i okolicy.

Szpital posiada 60 łóżek etatowych i ma 2 oddziały: oddział dla chorych zakaźnych i oddział dla chorych gruźliczych.

Przy szpitalu w 1925 i 1926 r. był oddział specjalny dla chorych wenerycznych, w 1927 r. oddział ten został zlikwidowany, z powodu uruchomienia wspólnego szpitala wenerycznego dla Zagłębia w Będzinie.

W 1925 roku leczyło się w szpitalu 446 osób, w tem: 126 mężczyzn, 297 kobiet i 23 dzieci.

Na utrzymanie szpitala zakaźnego wydatkowano 62.320.10 zł.

W 1926 r. leczyło się w szpitalu zakaźnym 656 osób, w tem: 168 mężczyzn, 448 kobiet i 40 dzieci.

W ciągu roku wydatkowano na utrzymanie szpitala zakaźnego złotych 88.569.02.

W 1927 roku leczyło się w szpitalu 282 osoby, w tem: 147 mężczyzn, 115 kobiet i 20 dzieci.

W ciągu roku wydatkowano na utrzymanie szpitala zakaźnego złotych 86.751.08.

Wydatki na szpital zakaźny zmniejszyły się z powodu tego, że osoby wenerycznie chore, leczyły się w 1927 w szpitalu Wenerycznym w Będzinie, w 1926 r. w barakach.

W 1927 r. wydatkowano za leczenie wenerycznie chorych zł. 55.134.

Opleka nad umysłowo chorymi.

W ostatnich latach ilość psychicznie chorych znacznie się powiększyła. Sprawa umieszczania tych chorych w specjalnych zakładach psychiatrycznych przedstawia się fatalnie, gdyż zakłady dla umysłowo chorych w Tworakach i Kobierzynie stale są przepełnione i z tego powodu nie przyjmują naszych umysłowo chorych, przewożenie zaś chorych umysłowych, zwłaszcza niespokojnych, do zakładów na Pomorzu jest wysoce niedogodne i związane z bardzo dużymi kosztami.

Wobec tego Magistrat zawarł w 1927 r. specjalną umowę ze Śląską Radą Wojewódzką na umieszczanie umysłowo chorych z m. Sosnowca w Śląskich Zakładach psychiatrycznych w Lublińcu i Rybniku.

Zakłady te również są przepełnione i umieszczanie psychicznie chorych napotyka na duże trudności.

Magistrat chcąc temu choć częściowo zaradzić urządził na terenie Baraków Miejskich w jednym z nieużywanych pawilonów 4 specjalne separatyki dla umysłowo chorych, zwłaszcza dla niespokojnych, do czasu umieszczenia ich w Lublińcu lub Rybniku.

W 1926 r. przebywało tam 8 umysłowo chorych

„ 1927 „ „ „ 36 „ „

Za leczenie umysłowo chorych z miasta Sosnowca w zakładach psychiatrycznych zapłacono:

w 1925 r.	zł.	8.906.27
„ 1926 „	„	22.238.07
„ 1927 „	„	76.928.19

Ilość umysłowo chorych z Sosnowca, leczonych w poszczególnych zakładach psychiatrycznych wynosi:

1) w szpitalu dla psychicznie chorych w Tworkach	23
2) „ zakładzie dla umysłowo i nerwowo chorych w Kobierzynie	13
3) „ „ psychiatrycznym w Świeciu n.W.	5
4) „ „ dla umysłowo chorych w Lublińcu	30
5) „ „ „ „ „ „ Rybniku	<u>13</u>

Razem 84 chorych.

Opieka Społeczna.

Jeżeli jest mowa o opiece społecznej, to przedewszystkiem musimy sobie postawić pytanie komu i na co jest ona potrzebna?

Odpowiedź na to pytanie jest prosta.

A więc potrzebną jest klasie robotniczej, potrzebną jest tym najuboższym warstwom mieszkańców, nad którymi państwo nie chciało, bądź też nie mogło roztoczyć należytej opieki, a bezmierny wyzysk istniejący w obecnym ustroju kapitalistycznym, doprowadził szerokie rzesze proletarijusz do najsłabszej nędzy.

Nęda dziś wśród klasy pracującej jest zjawiskiem powszechnem, jest klęską społeczną i w tym miejscu nie pomogą ani rewolucyjne frazesy, jakimi karmią klasę robotniczą nasi przeciwnicy z lewa, ani upora się z tym żadna furja dobroczynnościowa, jak to chcieli załatwić się z opieką społeczną nasi przeciwnicy z prawa.

To też tak, jak mówi przysłowie: „poznać pana po cholewach“, można z punktu orzec, jak i w danym mieście rządzi magistrat, jeśli się zważy jaki ma budżet na Opiekę Społeczną.

A jak wielką przywiązują wagę do tego działu gospodarki miejskiej socjalistyczne magistraty, niech posłuży fakt, że ilekroć zdarzyło mi się spotkać z towarzyszami pracującymi na niwie samorządowej, to pierwszym pytaniem było zawsze, jak wygląda u was budżet Opieki Społecznej.

Dział ten przez naszych poprzedników zepchnięty był do roli kopciuszka. W budżecie Wydziału Opieki Społecznej w r. 1924 przewidziany był wydatek zł. 98.159, przyczem zaznaczyć wypada, że ówczesny magistrat jeszcze z tej sumy potrafił **zaoszczędzić na dożywianiu dzieci w szkołach zł. 21.340** (horrendum!), a 4.521 zł. na innych wydatkach tegoż działu, czyli, że ogólnie wydano na Opiekę Społeczną w 1924 r. zł. 72.297.

Proszę sobie wyobrazić w jaki sposób można choć w bardzo drobniutkiej części zaspokoić taką sumą te potrzeby 100 tysięcznego miasta, zamieszkałego w wysokim stopniu przez ludność robotniczą, która przez szereg lat nękaną była głodem, bezrobociem i spekulacją walutową, gdzie nienajmniej żerujący spekulanci, właśnie na tej nędzy, dorobił się pokaźnego majątku.

Po objęciu więc magistratu przez socjalistyczny zarząd miasta, musieliśmy rozszerzyć ramy opieki społecznej tak, jak tego wymagała konieczność i jak nam z drugiej strony pozwalały na to warunki finansowe miasta.

W roku 1925 do miesiąca maja, t. j. do czasu objęcia magistratu przez socjalistów, wydano na opiekę społeczną 43.288 zł., a poczynawszy od maja do końca roku wydano 237,853 zł., czyli sumę blisko 6-krotnie większą.

Rok 1926 całkowicie wypełniony działalnością socjalistycznego zarządu miasta, zamyka się sumą wydatków na opiekę społeczną w wysokości złotych 469.593.

Niezależnie od tego na budowę Domu Noclegowego wydano 15.191 zł. czyli razem 484.784 zł., a więc około pół miliona zł.

W roku 1927 oraz w I-ym kwartale 1928 r., t. j. do 31 marca wydano na cele opieki społecznej 897.624 zł. oraz na inwestycje 48.653 zł., czyli razem za 5 kwartałów wydano na opiekę społeczną 946.277 zł., co stanowi 5-tą część ogólnych wydatków budżetu zwyczajnego, gdy w roku 1924 wydatki na ten cel stanowiły tylko 15-tą część całego budżetu zwyczajnego.

Od kwietnia 1928 roku wydatki tego działu utrzymują się w granicach poprzedniego okresu.

Z podanych wyżej cyfr widzimy, iż w ciągu trzech lat wydatki na opiekę społeczną wzrosły 13-krotnie i zajęły jedno z pierwszych miejsc w budżecie miejskim.

To samo już świadczy, że zaniedbany dotychczas ten dział gospodarki miejskiej doznał radykalnej poprawy w krótkim stosunkowo czasie.

Przyjrzyjmy się teraz jak wygląda opieka społeczna, prowadzona przez miasto w ciągu tych 3-ch lat, co dała ona ludności miasta i w jakim kierunku skierowane były głównie wysiłki magistratu.

Akcja magistratu w dziedzinie opieki społecznej w ciągu ubiegłych 3-ch lat ześrodkowaną była na następujących zagadnieniach:

- 1) Opieka nad matką i dzieckiem.
- 2) Utrzymanie sierot i pomoc dla dzieci uczęszczających do szkół.
- 3) Opieka nad starcami i niezdolnymi do pracy.
- 4) Walka z żebractwem i włóczęgostwem.
- 5) Leczenie ubogich.
- 6) Wsparcia, zapomogi i pomoc bezrobotnym.

I. Opiekę nad matką i dzieckiem zrealizowano przez utrzymanie Domu Niemowląt oraz subwencjonowanie Kropli Mleka i Poradni dla matek, prowadzonej przez specjalny komitet.

W najbliższej przyszłości ma powstać również taka poradnia dla matek, prowadzona wyłącznie przez miasto.

Dziedzina racjonalnie zorganizowanej pomocy i opieki nad dzieckiem opuszczonem i zaniedbanem, należy do najpierwszych, ale też i najcięższych obowiązków i najniewdzięczniejszych dziedzin pracy społecznej. W dziale tym nigdy nie widać końca wydatków, dział ten zawsze wymaga nowych inwestycji i z zaspokojenia jednych potrzeb, wyłaniają się nowe potrzeby.

To też trzeba dużego zrozumienia dla tych potrzeb, trzeba gruntownego wnikięcia i zapoznania się z niemi zbliska, trzeba tej nędzy, jaka w środowisku proletariackim panuje prosto w oczy spojrzeć, by dążyć śmiało do celu, nie przerażając się wydatkami.

Potrzeby naszego miasta pod tym względem są istotnie duże: nędza powszechna wśród klasy pracującej, brak mieszkań powodują, że całe masy dzieci, szczególnie nieślubnych i tych, których matka zmuszona jest zarobkować, żyje i wychowuje się w warunkach, urągających najprymitywniejszym potrzebom. Zgroza przejmuje każdego uczciwego człowieka na myśl samą, że w takich warunkach może żyć i wychowywać się jakakolwiek istota ludzka!

To też Magistrat socjalistyczny, który zna zbliżone te potrzeby, specjalną troską otoczył dzieci zaniedbane pod względem moralnym, opuszczone i nieślubne, chcąc im stworzyć jaknajlepsze warunki dla rozwoju ich sił fizycznych i moralnych. W spuściznie po dawnym samorządzie otrzymał Dom Niemowląt na 30 miejsc, przeflancowany z Alei przez p. Michła do trzech ubikacji po dawnym ambulatorjum Huty „Katarzyna“ przy szpitalu na Pekinie. Brak jakichkolwiek urządzeń higienicznych poza trzema temi ubikacjami, służącymi za sypialnię, jadalnię, bawialnię, łazienkę dla 30 dzieci, brak dostatecznej ilości inwentarza i bielizny, stare, połamane, zardzewiałe i zapluskowane łóżka — oto charakterystyczna cecha Domu Niemowląt z przed 3-ich lat. Nic dziwnego, że w tych warunkach śmierć święciła swoje tryumfy.

Zabrano się do pracy: w 1926 r. zakupiono nowe, wygodne na siatkach łóżeczka, w 1927 r. przeniesiono Dom Niemowląt do oddzielnego budynku, zajmowanego dawniej przez lekarza. Budynek ten gruntownie przebudowano, odnowiono, urządając w nim kanalizację, wodociąg, pokój kąpielowy i t. d., podwyższając zarazem ilość miejsc do 40. Ze względu na przepełnienie i stale rosnące potrzeby w 1928 r. zbudowane nowe pomieszczenie dla 80 dzieci, urządając go według wszelkich najnowszych zasad techniki i higieny, stosowanych zagranicą.

Duże, wysokie, widne pokoje, na 6 miejsc, zaopatrzone każdy w separatkę dla izolacji, wianienkę dla kąpieli z bieżącą ciepłą i zimną wodą, z podłogą z dębowej posadzki, oddano do dyspozycji najbiedniejszych małych istot. Według opinii kół fachowych, tak wspaniale urządzonego zakładu nie posiada, poza Lwowem, żadne inne miasto w Polsce. Jeśli poza tem porównamy, że Warszawa — miasto miljonowe — posiada w swoich dwóch zakładach tylko 700 miejsc dla niemowląt, musimy stwierdzić, że pod tym względem Sosnowiec — miasto dziesięciokrotnie mniejsze — prześcignął stolicę.

Musimy w tym miejscu podkreślić i ten fakt, że na terenie Warszawy instytucje opiekuńcze nad dzieckiem są prowadzone i rozwijają się od 200 przeszło lat, a przytem, że na zakład dla sierot im. ks. P. Boduena przed wojną łożyły wysokie sumy wszystkie nieomal miasta i gminy Królestwa! Dopiero po tem wyjaśnieniu stanie się jasnem, na jak wielki w tym względzie wysiłek zdobyło się nasze miasto, budując tak poważny zakład własnymi siłami.

II. Utrzymanie sierot i pomoc dla dzieci uczęszczających do szkół stanowiło w dziale opieki społecznej najwybitniejszą część prac w tym zakresie.

Na powyższy cel wydatkowano w roku 1925 103.800 zł., w r. 1926 — 174.333 zł. i w 1927-8 r. 210.352 zł.

Wobec braku własnych gmachów na sierocińce Magistrat zmuszony był korzystać z pomocy istniejących już zakładów.

Sieroty więc i dzieci pozostające bez opieki Magistrat umieszczał w Domu Sierot i Domu Wychowawczym Chrześc. Tow. Dobr. w Sosnowcu, w Domu Sierot Zyd. Tow. Dobr. w Sosnowcu, w Sierocińcu w Ząbkowicach, dzieci zaś wymagające leczenia, bądź specjalnej opieki w Zakładzie dla jaglicznych w Częstochowie, w Zakładzie dla jaglicznych w Witkowicach, w Instytucie dla głuchoniemych i ociemniałych w Warszawie, w Za-

złazdzie wychowawczym w Herbach, w Zakładzie Sióstr Albertynek w Zakopanem i w Zakładzie dla dzieci w Busku.

Ogółem korzystało z opieki miasta w tych zakładach w 1925 roku 150 dzieci, w 1926 roku 187 dzieci, w 1927/8 r. 198 dzieci, a w roku bieżącym 208 dzieci.

Pomoc dla dzieci w szkołach powszechnych wyrażała się w dostarczaniu książek i odzieży oraz dożywianiu dzieci w szkołach.

W 1925 roku wydano podręczniki szkolne oraz bruljony, zeszyty, obsadki i t. p. 479 dzieciom, w 1926 roku 995 dzieciom, a w 1927/8 roku 969 dzieciom.

Pomoc w postaci zeszytów, książek i t.p. uzyskiwały przedewszystkiem dzieci bezrobotnych.

Wobec ogromu nędzy panującej w rodzinach robotniczych, magistrat stale rozwijał dożywianie dzieci w szkołach.

W 1925 roku korzystało z dożywiania od I-I do 30-VI 2.390 dzieci, od I-X do 31-XII 1925 roku 3.505 dzieci.

W 1926 roku liczba dzieci sięga 4-ch tysięcy i ta mniejwięcej z małymi odchyleniami utrzymuje się dotąd.

Każdorocznie dzieci dożywiano, a 1927 i 1928 roku wszystkie dzieci szkolne otrzymały specjalne podarki gwiazdkowe o które w swoim czasie tyle było hałasu w prasie miejscowej.

Od stycznia 1928 roku dzieci słabowite są dożywiane mlekiem.

Dla ilustracji przytoczymy ilości artykułów wydanych dzieciom dożywianym:

W 1927-8 roku wydano 54.424 kg. bułek (czyli 5 i pół wagonu 10-cio tonowego) 2.467 kg. cukru i 22.716 litrów mleka.

Poza dożywianiem najuboższych dzieci Magistrat zaopatrywał w odzież i obuwie, i tak w roku 1925 wydano obuwia lub odzienia 30 dzieciom, w 1926 roku 379 dzieciom, 1927 roku 359 dzieciom, a w roku bieżącym dopiero rozpoczęto wydawanie.

W zakresie opieki nad dziećmi uczęszczającymi do szkół należy szczególnie uwagę zwrócić na Kolonie Letnie dla tych dzieci, zorganizowane przez miasto po raz pierwszy w 1925 roku przez nowy Zarząd miasta.

Poprzedni Magistrat subwencjonował na ten cel T-wo Kolonji Letnich.

W 1924 roku skutek był taki, że pieniądze wydane przez miasto zostały oddane na procent, a dzieci z kolonji nie skorzystały.

Począwszy od 1925 roku Magistrat rokrocznie organizuje kolonie samodzielnie, powiększając z roku na rok ilość dzieci wysyłanych na kolonie, oraz ulepszając ich organizację.

W 1925 roku z kolonji korzystało 154 dzieci, przebywając w Starczynie pod Bukownem, w okolicy piaszczystej i lesistej.

W 1926 roku kolonję zorganizowano w tej samej miejscowości lecz liczbę dzieci zwiększono do 381.

W 1927 roku wysłano dzieci do Błędzonki pod Suchą w piękną okolicę górzystą.

Liczba dzieci została powiększoną do 464.

W roku bieżącym Magistrat wysłał na kolonie ogółem 666 dzieci.

Kolonje były zorganizowane w 3-ch punktach. Jedną w tejże samej Błędzonce dla chłopców, dla dziewcząt natomiast zorganizowano w Lasie

również miejscowości górzystej, trzecią dla dzieci zagrożonych gruźlicą w okolicy Zakopanego.

Na kolonjach dzieci były obficie odżywiane.

Prawie wszystkie dzieci zyskały na wadze od 1 do 3 kg a niektóre nawet 5—8 kg.

Oprócz kolonii Magistrat organizował półkolonie w Sosnowcu.

W 1925 roku na półkolonjach było 260 dzieci, w 1926 r. — 400 dzieci w 1927-8 — 400 dzieci i w 1928-9 r. 500 dzieci.

Na półkolonjach dzieci otrzymywały bułki i mleko.

Czas spędzały na zabawach na wolnym powietrzu pod kierunkiem nauczycieli i wychowawców.

Dane powyższe dotyczą dzieci chrześcijańskich.

Kolonje letnie dla dzieci żydowskich organizowało z wydatną pomocą subwencji Magistratu Żyd. Tow. Dobroczynności.

Dla całości obrazu opieki miasta nad dzieckiem szkolnym należy nadmienić, że miasto w ciągu tych ostatnich 3-ch lat rozwinęło bardzo poważnie dozór lekarski nad dziećmi szkolnymi, zwiększając ilość lekarzy i zapewniając dzieciom również pomoc specjalistów (pomoc dentystyczna).

Opieka nad starcami i niezdolnymi do pracy może być należycie przedstawiona jedynie w tym wypadku, gdy miasto posiada odpowiednie pomieszczenia na przytułki.

Sosnowiec jednak nie posiada takiego gmachu i przytułek z konieczności mieścić się musi w barakach przy szpitalu.

W ciągu jednak 3-ch ostatnich lat rozszerzono przytułek na tyle, że powiększono ilość pensjonarzy z 27, którzy zamieszkiwali tam w roku 1924, do 48 zamieszkujących w r. b.

Lokal i inwentarz doprowadzono do należytego stanu przez kilkakrotnie remont, oraz uzupełnienie inwentarza. Zaradzono przede wszystkim kardynalnemu brakowi, mianowicie brakowi bielizny i odzieży. Poprawy doznało również pożywienie dla pensjonariuszy.

Sosnowiec odczuwał dotkliwie brak Domu Noclegowego. W 1927 r. Magistrat wznosił Dom Noclegowy przy ul. Teatralnej i w październiku tego roku oddał go do użytku. Dom Noclegowy zaopatrzony jest w urządzenia kłozetowe i natryski.

Od otwarcia Domu Noclegowego, t.j. od października 1927 r. liczba korzystających z Domu Noclegowego stale wzrasta.

W walce z bezdomnością uczyniono również ważny krok przez wprowadzenie uchwały obecnej Rady Miejskiej o rekwizycji mieszkań niewynajętych dłużej niż 3 miesiące. Dzięki tej uchwale około 120 bezdomnych otrzymało mieszkania z rekwizycji.

Korzystając z kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego Magistrat rozpoczął budowę kolonii mieszkalnych, aby przyczynić się do zmniejszenia głodu mieszkaniowego. Zapoczątkowaniem tej akcji jest kolonja im. Bolesława Limanowskiego przy ul. Długiej licząca dziś 28 mieszkań zamieszkałych a 70 mieszkań robotniczych na wykończeniu (w budynku przykrytym dachem).

V. Leczenie ubogich pojęte w należytych rozmiarach zostało urzeczywistnione dopiero w ciągu ostatnich 3 lat.

Aby pomoc lekarska dla ludności niekorzystającej z Kasy Chorych, mogła być możliwie wszechstronna i dogodna Magistrat zawarł z Kasą

Chorych, umowę na mocy której każdemu skierowanemu przez Magistrat wszystkie ambulatorja Kasj Chorych udzielały pomocy.

Jak poważne rozmiary miała ta pomoc widać z następujących cyfr: w 1925 roku udzielono pomocy lekarskich w ambulatorjum w 4871 wypadkach, w 1926 — 16502 wypadkach, w 1927 r. — 16883 wypadkach, w 1928 r. (do dnia 1/X 1928 r.) w 13679 wypadkach.

Oprócz Kasj Chorych pomocy bezpośrednio u chorych udzielali lekarze dzielnicowi w 1925 r. w 545 wypadkach, w 1926 r. — 2333 wypadkach, w 1927 r. — w 2346 wypadkach.

Pozatem udzielono pomocy lekarzy specjalistów i pomocy akuszerkiej w 1925 r. w 15 wypadkach, w 1926 r. — 419 wypadkach, 1927 roku w 324 wypadkach.

Wspomniane powyżej cyfry nie wyczerpują pomocy miejskiej w zakresie leczenia ubogich. W szpitalach miejskich, t.j. szpitalu dla chorych za-
kaźnych i szpitalu powszechnym, Magistrat leczy na własny koszt, tych którzy nie są ubezpieczeni w Kasie Chorych, a nie posiadają środków na opła-
cenie kosztów leczenia.

Olbrzymie sumy pochłania rok rocznie leczenie chorych umysłowych, liczba których niestety stale wzrasta. W 1926 roku zapłacono za 10 chorych zł. 8906,27, w 1926 roku za 26 chorych — zł. 17547,15, w 1927 r. za 60 (przeciętnie miesięcznie) zł. 76928,19.

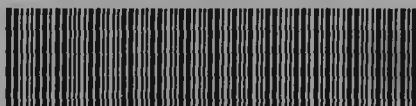
VI. Szerokie zastosowanie w działalności Opieki Społecznej miały również zapomogi gotówkowe i żywnościowe, z których korzystali bezrobotni, starcy, wdowy oraz wszelkiego rodzaju ludność uboga, tych zapomóg gwałtownie potrzebująca. Na zapomogi i dożywianie bezrobotnych w 1924 roku wydano 2060 zł. w 1925 r. — 107000 zł., w 1926 r. — 100438 zł., w 1927 r. — 146298 zł. i w roku bieżącym prelininowane jest 116739 zł. Suma ta podana żadną miarą nie wystarczy, gdyż sama akcja ziemniaczana i żywnościowa, jaką miasto stosuje w okresie świąt Bożego Narodzenia wynosi z górą 100,000 zł.

Tak więc w krótkich zarysach przedstawia się działalność Socjalistycznego Magistratu w dziedzinie opieki społecznej.



MBP SOSNOWIEC

nr inw.: BG - 26192



BGREG 352